

Głaz narzutowy w Tychowie jest największym tego typu głazem w Polsce. Obwód głazu wynosi 50 m, długość 13,7 m, szerokość 9,3 m, a wysokość 7,8 m. Głaz tkwi w ziemi na 4 m. Objętość głazu wynosi około 700 m³, a waga ok. 2000 ton. Ten głaz z ciemnoszarego gnejsu został do Tychowa przyniesiony przez lodowiec ze Skandynawii (wskazują na to rysy - ślady wleczenia widoczne na powierzchni). Nazwa głazu pochodzi od imienia bóstwa czczonego przez pogańskich Wenedów, którzy dawniej tu zamieszkiwali. Bóstwo zwano wówczas Trygławem, Trygłowem lub Trzygłowem. Trzy głowy Trygława symbolizowały jego władzę nad ziemią, niebem i światem podziemnym. Składano mu hołd i ofiary z płodów ziemskich. Z głazem związana jest legenda, mówiąca o tym, że stary wedyjski kapłan zakopał pod głazem złoty posąg Trygława, chroniąc go przed zniszczeniem przez chrześcijan. Jeśli legenda głosi prawdziwą historię, to złoty posąg bożka wciąż powinien być pod głazem. Ciekawostką jest to, że w dwóch miejscach wydaje on głuchy dźwięk i nie wiadomo co się w nim kryje, poza pustą przestrzenią. W 1874 r. Niemcy, którzy nazywali głaz wielkim kamieniem, umieścili na nim drewniany krzyż z figurą ukrzyżowanego Chrystusa. Przed krzyżem umieszczono tablicę z napisem, ufundowaną przez Hansa-Hugo von Kleista-Retzowa z Kikowa i Hugo von Kleista-Retzowa z Tychowa. Napis na kamieniu głosi: „Bałwochwalstwo i grzech pokrywały kraj ciemnością, zanim Jezus przez swoją śmierć przyniósł światło i życie. On umieścił Trygława pod kamieniem, zamykając go. I prowadzi swoje dzieci w ramiona Ojca”. W 1954 r. głaz ustanowiono pomnikiem przyrody. Obecnie, w każdy Dzień Wszystkich Świętych, kamień jest używany jako ołtarz, na którym odprawiana jest msza za zmarłych. Głaz można oglądać z bliska. Cmentarz jest ogólnodostępny.

